



Zygmunt Mycielski w Tatrach

Zygmunt Mycielski

5 sierpnia 2012 roku minęło 25 lat od śmierci Zygmunta Mycielskiego, kompozytora i pisarza, a 17 sierpnia 2012 roku – 105 lat od jego urodzin. *Urodzenie i śmierć – to proste. Trudne jest życie* – te słowa artysta zapisał w „Dziennikach” pod datą 30 marca 1986 roku, na rok przed śmiercią. Bo też i życie nie głaskało go po głowie, mimo, że pochodził z arystokratycznej rodziny.

Jego życie toczyło się w trudnych latach – I wojny światowej, międzywojnia, II wojny, a po II wojnie – realnego socjalizmu, który jednak, mimo kłopotów i upokorzeń, nie wywarł większego wpływu na jego życiową postawę, a także twórczość artystyczną, muzyczną i pisarską, zawsze własną, niezależną, choć mocno ograniczaną w dostępie do szerokiej publiczności.

W 1989 roku znany krytyk muzyczny i bliski współpracownik Mycielskiego w „Ruchu Muzycznym” Bohdan Pocij tak o nim pisał: *Cechowało go głębokie poczucie wolności wewnętrznej, wspaniała niezależność przekonań, poglądów i sądów. Tolerancyjność i wyrozumiałość. Pewien dystans do świata i ludzi, a równocześnie głębokie ze światem i ludźmi odczuwanie. Odwaga oparta na rdzennym poczuciu wartości. Myśl, intelekt, talent pisarski Zygmunta Mycielskiego wyznaczają tu poziom, któremu, u nas i na świecie, niełatwo sprostać, a już na pewno nie sposób przewyższyć.*”

Fascynuje mnie ta postać naszej polskiej kultury od wielu lat. Postawa tego artysty, jego dorobek twórczy, są dla mnie ciągle niedościgłym wzorem ważkiej i głębokiej rozmowy o sztuce, razem o człowieku, wolności, godności, patriotyzmie, religijności i wielu jeszcze innych obszarach ludzkiego bytowania na tej ziemi, zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i zbiorowym.

Ta rozmowa na ogół nie toczy się publicznie, gdyż ciągle jeszcze jakby nie czas na uprawę wartości kulturowych w szerokim wymiarze i w takim kształcie, w jakim zostały one postawione przez wielkich przedstawicieli sztuki, filozofii minionych dziesiątków lat, wieków czy tysiącleci. Dzisiaj żyjemy pobieżnie i pospiesznie, próbując dogonić czas, który i tak swoim torem pędzi dalej...

Zygmunt Mycielski urodził się w Przeworsku, gdzie Mycielsecy byli administratorami ordynacji Lubomirskich, potem sporo czasu spędzał w rodzinnej Wiśniowej (początkowo, od 1867 roku letniej rezydencji Mycielskich, od 1914 roku głównej siedziby rodowej). Z Wiśniowej wyjeżdżał na nauki do Krakowa, gdzie uczył się u o. Bernardino Rizzi’ego, a następnie do Paryża, gdzie



Zygmunt Mycielski

studiował, za radą Karola Szymanowskiego, u Paula Dukasa i Nadi Boulanger. Tam też, w Paryżu, w latach 1934-1936 prezesował Stowarzyszeniu Młodych Muzyków Polskich.

W czasie wojny Zygmunt Mycielski, jako żołnierz, przebywał w obozie jenieckim w Niemczech, pracował u bauera, a po wojnie powrócił do Polski i żywo zabrał się do budowania polskiej kultury muzycznej. Jerzy Waldorff w artykule pośmiertnym w „Polityce” w 1987 roku napisał: *Zygmunt Mycielski uważał, że socjalizm socjalizmem, miejsce zaś Mycielskich zawsze było tu, nie gdzie indziej.* Toteż, mimo biedy i różnych prześladowań, pozostał w kraju.

Zygmunt Mycielski w latach 1946-1948, 1957-1959 współredagował „Ruch Muzyczny”, zaś w latach 1960-1968 był redaktorem naczelnym tego pisma. Współredagował także w tym czasie „Res Facta”, Rocznik Chopinowski, Chopin Studies. Szeroko zajmował się publicystyką. W 1955 roku w „Przeglądzie Kulturalnym” opublikował krytykę izolacji polskiej kultury od świata. W 1968 roku, po najeździe wojsk radzieckich na Czechosłowację, w paryskiej „Kulturze” opublikował „List otwarty do muzyków czeskich i słowackich” z wyrazami poparcia, za co spotkały go dotkliwie represje. Zdjęto go z funkcji redaktora naczelnego „Ruchu Muzycznego”, twórczość objęto cenzurą, zakazano wyjazdów zagranicznych. W 1974 roku kompozytor podpisał list 14 intelektualistów do władz PRL o umożliwienie Polakom w ZSRR kontaktów z polską kulturą i zezwolenie na własne szkolnictwo. W 1975 roku podpisał memoriał 59 intelektualistów w proteście przeciwko planowanym zmianom w konstytucji, zaś w 1978 roku współtworzył Towarzystwo Kursów Naukowych. Warto dodać, iż w latach 1947-1948 oraz 1952-1954 Mycielski był wiceprezesem Związku Kompozytorów Polskich, w latach 1948-1949 prezesem, a w latach



Jarosław Iwaszkiewicz i Zygmunt Mycielski



Karol Szymanowski i Zygmunt Mycielski

1985-1987 członkiem prezydium. Od 1983 roku był Honorowym Prezesem Związku.

W ciągu ostatnich dziesięciu lat swego życia kompozytor napisał dwa razy więcej utworów, niż w ciągu poprzedniego dziesięciolecia, w tym także takie monumentalne dzieła, jak *V Symfonia* z 1977 roku, *Psalmy* na baryton, chór i orkiestrę napisane w 1982 roku (dwa z tych *Psal-mów* nagrał Andrzej Hiolski z orkiestrą Krakowskiej Filharmonii pod dyrekcją Jerzego Katlewicza), następnie dedykowana Papieżowi Janowi Pawłowi II *Liturgia sacra*, za którą w 1987 roku otrzymał Nagrodę Komitetu Kultury Niezależnej „Solidarności”, *8 pieśni* do słów Zbigniewa Herberta, wreszcie *Fragmenty*, ostatnie dzieło kompozytora do słów Juliusza Słowackiego.

Czy kiedykolwiek te wielkie utwory, zwłaszcza ostatnie, o charakterze religijnym, oparte na łacińskich tekstach mszalnych, znajdą swoich wykonawców i słuchaczy? *Historia lubi wracać do takich dzieł* – napisał o twórczości Zygmunta Mycielskiego jego serdeczny przyjaciel, znany dyrygent Jan Krenz, we wspomnieniach zatytułowanych *50 lat z batutą*.

Zygmunt Mycielski jest przykładem zadziwiającej konsekwencji artystycznej zachowującej historyczną ciągłość rozwoju muzyki, rozwoju wolnego od aktualnych prądów estetycznych, technik kompozytorskich, rozwoju stawiającego ciągle i na nowo problem tworzenia, pojmowania i rozumienia sztuki, jej funkcji muzycznych i pozamuzycznych. Wolność artysty, a zarazem jego odpowiedzialność wobec społecznego posłannictwa sztuki, którą realizuje (*trzeba pisać tak, jak-by od tego zależało ludzkie życie*) – oto jeden z tematów pasjonujących kompozytora, czemu dał wyraz w swoich esejach, artykułach, dziennikach.



Grażyna Bacewicz, Zygmunt Mycielski i Igor Strawiński



Zygmunt Mycielski i Nadia Boulanger



Zygmunt Mycielski

Warto poznać bliżej, głębiej i szerzej ciekawą i bogatą twórczość muzyczną i pisarską Zygmunta Mycielskiego. Wspomnę trzy zbiory esejów i artykułów muzycznych: *Ucieczki z pięciolinii*, *Notatki o muzyce i muzykach*, *Postludia*, niedawno wydane *Szkice i wspomnienia*, cztery tomy *Nibydziennika*, bogatą korespondencję z ludźmi kultury najwyższego formatu, opublikowaną m.in. w „Ruchu Muzycznym”, „Zeszytach Literackich”, „Kamertonie”.

Towarzystwo im. Zygmunta Mycielskiego, powstałe w 1990 roku w Wiśniowej, gdzie kompozytor spoczywa w rodzinnej krypcie, od początku swego istnienia stara się ocalić od zapomnienia twórczość muzyczną i pisarską swego patrona. 4 sierpnia 2012 roku w kościele pw. NMP Królowej Świata w Wiśniowej została odprawiona Msza Święta o spokój duszy kompozytora, złożono kwiaty na jego grobie. W Międzynarodowym Dniu Muzyki, 1 października 2012 roku, w Instytucie Muzyki Uniwersytetu Rzeszowskiego odbędzie się sesja naukowa, a w Filharmonii Podkarpackiej im. A. Malawskiego wieczór wspomnień o kompozytorze połączony z koncertem kameralnym i otwarciem wystawy.

Na obwolucie książeczki „Notatki o muzyce i muzykach” odczytuję znamienne słowa, charakterystyczne dla twórczości Zygmunta Mycielskiego: „Autor wszędzie umie dojrzeć problem godny filozoficznej zadumy. Woli go wprowadzić postawić - niż ostatecznie rozwiązać. Rozwiązań - twierdzi - jest wiele. Dlatego woli stawiać znaki zapytania niż kropki nad i. Niech ludzie myślą.”

Moja opowieść o Zygmuncie Mycielskim jest siłą rzeczy krótka, albowiem nie sposób ogarnąć w krótkim artykule tę wielowymiarową i znaczącą w kulturze polskiej, europejskiej i światowej postać – człowieka wielkiego formatu, muzyka, kompozytora, filozofa i myśliciela. W eseju pt. *Szeligowski przyjaciel Mycielski* pisze: *Zostawiam tylko słowa i staram się wyobrazić sobie tych, co je przeczytają. Robię to, żeby przedłużyć to, co przeszłe i sięgnąć w stronę tego, co nadejdzie i przemknie jako czas obecny, który nazywamy teraźniejszością.*

Na koniec cytuję fragment ważkiego pisarstwa Zygmunta Mycielskiego, jaki znalazłem w jego *Notatkach o muzyce i muzykach* – Refleksje z podróży z 18 lipca 1957 roku, a więc sprzed pół wieku, Refleksje napisane na Jeziorze Lemańskim w Szwajcarii podczas pobytu u przyjaciela Maxa Krugera: *Już wkrótce wrócę z kraju, gdzie pomarańcze są tanie – do kraju, gdzie zamiast cytryn dojrzewa głóg zwarzony mrozem. Spieszę się niespokojny, czy aby nie stało się tam coś, co mógłbym tu przesłać. Spieszę się do domu, którego nie mam. Spieszę się do uczuć, które wstyd mi ujawniać. Do wszystkiego, co jest za późno albo za wcześnie. Do wrażenia, że jestem potrzebny, nawet gdy nikt mnie nie potrzebuje.*



© Andrzej Szypuła
and.szypula@gmail.com